

ECHO LIPSKA

12/2000

ROK VIII

NR 87

grudzień

2000

1,50 zł

*Na grudniowym, szarym niebie
Wigilijna gwiazdka wschodzi
O tej porze, przed wiekami
Chrystus w stajni się narodził.*

*Zróbcie miejsce mu w swych domach
W tę noc cichą, uroczystą
Niech na zawsze w nich zostanie
Z Rodzicielką swą przeczystą.*



*Staropolskim obyczajem
kiedy w Wigilię gwiazdka wstaje
Nowy Rok zaś cyfrę zmienia
wszyscy wszystkim ślą życzenia.*

*Przy tej pięknej sposobności
i my życzymy Wam radości
aby wszystkim się darzyło
z roku na rok lepiej było*

**Redakcja
„Echa Lipska”**





*Radosnych Świąt Bożego Narodzenia, pogodnych dni,
pełnych wzajemnej serdeczności oraz szczęścia i ludzkiej życzliwości
w nadchodzącym Nowym Tysiącleciu*

życzy

*Burmistrz,
Zarząd Miasta oraz pracownicy UM w Lipsku*

*W imieniu Rady Miejskiej radosnych Świąt Bożego
Narodzenia oraz szczęścia, sukcesów i optymizmu*

*w nadchodzącym Nowym Tysiącleciu
wszystkim mieszkańcom Miasta i Gminy Lipsk*

życzy

Przewodniczący Rady Miejskiej



ATRAKCYJNE UBEZPIECZENIA MOŻLIWOŚĆ PROMOCJI !!!

► FILAR II - OFE Commercial Union

► FILAR III - ubezpieczenia:

- emerytalne
- inwestycyjne
- na życie + opcje NP, NW, SD
- grupowe
- polisy posagowe dla dzieci i młodzieży

► INNE UBEZPIECZENIA:

- ◆ kompleksowe majątkowe ubezpieczenie rodziny
- ◆ komunikacyjne OC, AC, NW
- ◆ rolnicze budynków, maszyn rolniczych, upraw i zwierząt
- ◆ kosztów leczenia i NW za granicą
- ◆ bezpieczny BIZNES – pakiet ubezpieczeniowy dla firm

Szczegółowe informacje w biurze pośrednictwa ubezpieczeniowego:

Jadwiga i Władysław Pietrzakowie

ul. Szkolna 5 m 3

LIPSK

tel. (087) 64 23 506

**Już dzisiaj pomyśl o swoim bezpieczeństwie
i przyszłości TWOJEJ RODZINY!**

M – G O K w Lipsku ogłasza II Powiatowy Przegląd Widowisk Kolędniczych i Pastorałek

Cel: Kultywowanie tradycji lokalnych związanych ze Świątami Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Trzech Króli i Zapustów;

Organizator: Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku i Starostwo Powiatowe w Augustowie;

Termin i miejsce: Przegląd odbędzie się w dniu 14 stycznia 2001r. o godz. 10⁰⁰ w sali kina „Batory” w Lipsku ul. Rynek 23.

Uczestnictwo: Przegląd jest otwarty dla wszystkich chętnych z terenu powiatu augustowskiego, po przesłaniu karty zgłoszenia uczestnictwa;

Ogólne zasady: Czas występu jednej grupy nie powinien przekroczyć 20 min. Powołana przez organizatora komisja oceni zgodność widowiska z lokalną tradycją, stroje, rekwizyty, dekorację, dobór tekstów i ogólne wrażenie. Zespoły będą oceniane w kategoriach: widowisk herodowych, jasełek, grup kolędniczych, pastorałek i spektakli autorskich. Za najlepsze widowiska zostaną przyznane nagrody, o ich podziale zadecyduje komisja oceniająca. Wszystkie zespoły biorące udział w przeglądzie otrzymają pamiątkowe dyplomy uczestnictwa. Najlepsze zespoły zostaną wydelegowane na przegląd wojewódzki w Hajnówce, przegląd teatrów wiejskich i obrzędowych w Szeptowie oraz na przegląd kolędniczy makroregionu w Węgorzewie.

Zgłoszenia należy nadsyłać na adres:

Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku,
ul. Rynek 23; Lipsk 16-315; tel. 642 35 86

do dnia 7 stycznia 2001r.

Zapraszamy do udziału!

WIGILIJNE TRADYCJE

Choinka

Przystrajanie choinki to jeden z najbardziej rodzinnych zwyczajów świątecznych. Któż z nas nie wspomina z dzieciństwa oczekiwania na tę chwilę, gdy w Wigilię cała rodzina przystrajała ozdobami zielone drzewko. To wówczas czuliśmy, że wchodzimy w zaczarowany świat, gdzie wszystko staje się dobre.

Ale nie wszyscy zapewne wiemy, że zwyczaj przystrajania choinki - jeden z najpiękniejszych akcentów świąt Bożego Narodzenia ma niezbyt stare tradycje, choć w wielu kulturach i religiach drzewo iglaste było symbolem życia, płodności, trwania.

Według wierzeń ludowych zwłaszcza świerk, jodła i sosna zawierały w sobie życiodajne moce i miały w sobie niezwykle właściwości.

W krajach Europy Północnej choinka była od dawna najważniejszą ze wszystkich dekoracji bożonarodzeniowych. Dekoracje świąteczne wywodzą się zaś z organizowanych zimą obrzędów pogańskich. Rzymianie ozdabiali świątynie zielonymi gałązkami. Celtyccy druidzi dekorowali jemiolą, Anglosasi ostrokrzewem, bluszczem i wawrzynem. Choinki (przeważnie świerki albo jodły) pojawiły się najpierw w niemieckiej Nadrenii na przełomie XV i XVI wieku i miały symbolizować rajske drzewo życia. Wieszano na nich jabłka jako przypomnienie odkupienia grzechu pierworodnego oraz świeczki, symbolizujące światło Chrystusa. Czubek drzewka wieńczyła gwiazda betlejemska - zwiastun narodzenia Zbawiciela. W następnych wiekach zwyczaj ten stał się powszechnym w mieszczańskich rodzinach niemieckich, tyrolskich i austriackich, a później w pozostałych krajach europejskich, zwłaszcza w XIX wieku.

Wigilia

Wywodzi się z wczesnochrześcijańskiego zwyczaju poprzedzania wielkich świąt dniem przygotowania, często związanym z postem i wstrzemięźliwością. Święto Bożego Narodzenia również poprzedzał post, na Zachodzie zwany adwentem (na Wschodzie postem św. Filipa, gdyż zaczyna się w dniu pamięci św. Filipa, 15 listopada).

Tradycja opłatka

Wigilijną tradycję spotykamy jedynie w Polsce jest dzielenie się opłatkiem przed rozpoczęciem uroczystej wieczerzy. Zwyczaj łamania się opłatkiem, czyli białym, bardzo cienkim, niekwaszonym (inaczej: praśnym) chlebem, symbolizuje gotowość do dzielenia się chlebem z innymi, do wybaczenia wszelkich urazów, do pojednania. Dzieląc się opłatkiem, składamy sobie serdeczne życzenia.

Opłatki znane były Kościołowi od wielu wieków. Błogosławiono je podczas nabożeństw i zanoszono tym, którzy nie mogli przybyć na wspólną modlitwę. Taki

błogosławiony chleb nazywany był eulogią. Ale zwyczaj zanoszenia eulogii do domów, znany na Wschodzie i na Zachodzie, zanikł w IX wieku.

Opłatki, wypiekane w kościelnych piekarniach, rozprowadzały w XVI-wiecznej Polsce przekupki. Smarowane miodem, uchodziły za wielki przysmak dzieci. Podawano je także jako zakąskę do wina.

Natomiast polska tradycja dzielenia się opłatkiem w dniu Wigilii pochodzi z XV stulecia, kiedy to prawo ich wypiekania otrzymały wszystkie parafie. Tradycja ta upowszechniła się jednak później - w XVIII w. znana była szlachcie, w XIX - wszystkim stanom. Jedynie w części Pomorza, Warmii i Mazur tradycji tej nie znano jeszcze na początku XX w., ale później i tam została ona przyjęta.

Nazwa "opłatek" pochodzi z łacińskiego "oblatum", czyli dar ofiarny.

Święty Mikołaj



Biskup Miry w Azji Mniejszej, Mikołaj (zmarł około 352 roku), jest jednym z najbardziej znanych świętych. Był jedynym synem zamożnych rodziców i bardzo wcześnie zaczął prowadzić niezwykle ascetyczny tryb życia. Został kapłanem i zasłynął jako hojny dobroczyńca.

Gdy zaraza spowodowała śmierć jego rodziców, odziedziczony majątek rozdał ubogim. Jego działalność charytatywna miała bardzo dyskretny charakter. Gdy dowiedział się, że zubożały szlachcic sam wychowuje swoje trzy córki, które z nędzy mogą zejść na złą drogę, podrzucił im w nocy w tajemnicy tyle złota, ile było potrzeba na utrzymanie domu i wydanie córek za mąż. Zasłynął też cudami i gdy burza morska groziła rozbiciem statku, którym podróżował, modlitwą wyłagał ustanie nawałnicy. Stąd też marynarze czczą św. Mikołaja jako swego patrona. Wierni w miejscowości Mira wybrali go na swego biskupa. Wszystkie dochody przeznaczał na wspieranie ubogich, nie posiadał niczego poza ubraniem. Nawet sprzęty domowe pożyczal od znajomych. Po śmierci jego relikwie spoczęły w miejscowości Mira, skąd zostały wykradzione przez kupców z Bari (południowa Italia) i przewiezione do tego miasta, gdzie spoczywają do dzisiaj. Z relikwii św. Mikołaja wydobywa się wonny olejek.

Niezwykła działalność charytatywna św. Mikołaja stała się powodem powstania zwyczaju obdarowywania dzieci prezentami w dniu jego pamięci, to znaczy 6 grudnia. Poza tym rozwinęła się też tradycja, że św. Mikołaj rozdaje prezenty 24 grudnia, czyli w Wigilię. Tradycja ludów Północy, gdzie rozwinął się zwyczaj dawania prezentów dzieciom 24 grudnia, przeniosła w tym wypadku miejsce zamieszkania św. Mikołaja do Laponii. Pamięć o zadziwiającym miłosierdziu św. Mikołaja przetrwała do dzisiaj. Jego kult szczególnie rozwinął się na Rusi, gdzie wybudowano setki (jeśli nie tysiące) cerkwi i kaplic pod jego wezwaniem. Znane są też ikony św. Mikołaja, uważane za cudowne.

Pasterka

Pasterka, odprowadzana w Wigilię o północy uroczysta msza św., uznawana jest za jedną z najważniejszych tradycji bożonarodzeniowych. Nazwa nabożeństwa przypominać ma pasterzy, którzy najprędzej przyszedli pokłonić się narodzonemu Bogu.

Pierwszy formularz mszalny na święta Bożego Narodzenia pochodzi z V w. i już w nim wymieniana jest pasterka. Msza ta odprowadzana była, tak jak obecnie, o godz. 24.00, a papież celebrował ją w poświęconej macierzyństwu NMP bazylice S. Marii Magiorne, do której w VI w. dobudowano kaplicę z repliką groty betlejemskiej. Później zwyczaj odprowadzania pasterki rozszerzył się na wszystkie kościoły we wszystkich krajach chrześcijańskich. Pasterka po dziś dzień otwiera liturgiczne obchody Świąt Bożego Narodzenia.

Na pasterkę w Polsce w dalszym ciągu przybywają tłumy wiernych. Tradycyjnie rozpoczyna ją kolęda "Wśród nocnej ciszy".

Wigilia w Domu Papieskim

O Ojcu Świętym chcemy wiedzieć wszystko. I On sam nie utrudnia nam tego, godząc się na obecność dziennikarzy i fotoreporterów w swoich nawet najbardziej kameralnych spotkaniach. Jest tylko jeden wyjątek - Wigilia w Domu Papieskim.

Dla Dostojnego Gospodarza Watykanu wieczór ten ma tak intymny, wyjątkowy charakter, że dzieli go tylko z najbliższymi osobami. Nie wiemy dokładnie, jak przebiega wieczerza wigilijna w papieskim refektarzu na trzecim piętrze Pałacu Apostolskiego. Na ogół nikt z uczestników tych spotkań, szanując prywatność Ojca Świętego, nie opowiada dziennikarzom o swoich wrażeniach.

Ze strzępów informacji, jakie docierają od dominikanów i współpracowników Jana Pawła II, można odtworzyć w przybliżeniu taki oto przebieg Wigilii w Domu Papieskim.

Kawalek Polski w Watykanie

Zgodnie z życzeniem Ojca Świętego, Wigilie w Watykanie urządzone są podobnie jak w polskich domach. Papież, który jest pasterzem powszechnym, dla wszystkich, w ten wieczór pozostaje Polakiem, wierny wielowiekowej, pięknej i głębokiej treści naszej tradycji.

A więc są typowe polskie potrawy, jak karp i kapusta postna z grzybami, jest oczywiście łamanie się opłatkiem, obdarowywanie prezentami pod choinką, śpiewanie kolęd. Zapewne dlatego co roku na wieczerzy wigilijnej u Ojca świętego są sami Polacy, a wyjątkami w minionych latach byli tylko pomocnicy sekretarza papieskiego - Zairczyk i Wietnamczyk.

Stałymi uczestnikami Wigilii są: biskup Stanisław Dziwisz, od lat poruszający się na wózku kardynał Andrzej Maria Deskur - przyjaciel Papieża, biskup Stanisław Ryłko - sekretarz Papieskiej Rady ds. świeckich, pracownicy polskiej sekcji Sekretariatu Stanu - ks. Henryk Nowacki i ks. Paweł Ptasznik. Z Polski co roku przyjeżdżają ks. prof. Tadeusz Styczeń, salwatorianin

z KUL-u, i ks. prof. Stanisław Nagry, sercanin. Ten wieczór z Papieżem spędzali także inni księża pracujący w Watykanie, bywały także osoby świeckie, wywodzące się ze słynnej "Rodzinki".

Kto najlepiej zna kolędy? - oczywiście Papież

Wieczerza wigilijna w Domu Papieskim zaczyna się na ogół o godzinie 18. Nie może rozpocząć się później i trwać zbyt długo, gdyż Ojciec Święty o północy odprowadza przecież pasterkę. Najpierw Papież składa wszystkim życzenia, potem czyni to wobec Jana Pawła II osobno każdy z obecnych. Po wieczerzy śpiewa się kolędy, a prowadzącym jest sam Ojciec Święty, choć na ogół intonuje ktoś inny - czasem ks. prof. Styczeń, czasem siostra Tobiana, przełożona siostr sercanek prowadzących gospodarstwo papieskie. Najwięcej zwrotek na pamięć zna sam Papież, który z reguły podtrzymuje śpiew poszczególnych kolęd.

Bóg się rodzi pod Tatrami

Żeby poznać lepiej klimat Wigilii papieskiej, oddajemy głos dominikanowi, ojcu Konradowi Hejmi, opiekunowi polskich pielgrzymów w Rzymie, który uczestniczył w jednym z takich wieczorów. Przed dwoma laty ojciec Konrad tak opowiadał tygodnikowi katolickiemu "Niedziela": "Wielki stół prostokątny jest rozsuwany, może pomieścić nawet 21 osób. Stół jest nakryty białym obrusem, wspaniale wyszywanym. Na środku stołu umieszczone są wieńce adwentowe ze świecami i gałązki jedlin, często bukiety kwiatów. Przy końcu wieczerzy świece zostają zapalone, wygasza się światło elektryczne i zaczyna się kolędowanie. Śpiewane są polskie kolędy, smętne, czasem skoczne i radosne, ale zawsze serdeczne i ściskające za gardło. Aż trudno śpiewać. A dusza pełna jest wdzięczności dla Boga za to, że stał się człowiekiem i narodził się w Polsce, najlepiej pod Tatrami, bo tam najpiękniej".

Na zakończenie spotkania wigilijnego Ojciec Święty rozpoczyna śpiew swojej ulubionej kolędy "Oj, maluśki, maluśki, kieby rękawica". Zawsze dodaje bodaj jedną własną zwrotek, która ma odniesienie do uczestników wieczerzy albo do problemów poruszanych wcześniej przy stole.

Tak jest co roku. Na pewno jednak smutna musiała być Wigilia papieska w roku 1981, kiedy w Polsce niedługo wcześniej wprowadzono stan wojenny. To właśnie w tamten wieczór wigilijny Ojciec Święty na znak solidarności z narodami cierpiącymi zapalił w swoim oknie świecę.

Czy chcecie kolędować z Ojcem Świętym?

Jan Paweł II uwielbia śpiewać kolędy, najbardziej w towarzystwie. Od lat w tym celu zaprasza do siebie polskich księży studiujących w Rzymie. Ale nie tylko. Kiedyś do siostr sercanek zadzwonił z Castel Gandolfo biskup Dziwisz. "Czy chcecie kolędować z Ojcem Świętym?" Któż by nie chciał... I siostry natychmiast wyruszyły do Castel Gandolfo, aby razem z Papieżem śpiewać polskie kolędy. Jan Paweł II nie zapomina też o opłatku z pielgrzymami z Polski, który odbywa się

ciąg dalszy str. 10

SZANUJMY ZWIERZĘTA

Z lat WSD w Łomży pamiętam psy z tejże instytucji na tzw. gospodarstwie rolnym. Aktualnie w jego pobliżu od strony ulicy Polowej stoi nowy alumnat. Psy wspomniane były dość ostre, bo instytucję wzmiankowaną nie zawsze opiniowano i podchodzono do niej życzliwie. Zdarzały się „małe” prowokacje którym często na drodze stały „swoje psy”. Koty też były w obejściu seminaryjnym, ale imion ich nie pamiętam. Być może znały je posługujące w kuchni zakonnice.

Wracając na ferie zimowe, wiosenne, wakacje do domu rodzinnego w Jastrzębnej II, często z oddali pozdrowiały odgłosy szczekających psów. Wypowiadane wówczas z drogi imię w ich kierunku, np. Burek, Szaryk... były odbierane przez nich jak znak rozpoznawczy, że to nie jest ktoś obcy. Dobry gospodarz zawsze miał i ma w służbie porządne psy i koty. Te drugie regulują naturalny przyrost myszy i szczurów w obrębie budynków i pól. Podobnie jak człowiek, zwierzę na służbie potrzebuje kilku rzeczy, a mianowicie: dachu nad łbem, poślania, wyżywienia i oddziaływania służbowego, w tym również w ramach relaksu terenowego od godz. 22⁰⁰ do 6⁰⁰.

Nie zapomnę podwórkowego psa „Bacy” i pokojowego „Kulki” z Dąbrówki Kościelnej, w której proboszczem był ś.p. ksiądz kanonik Bogusław Targoński, znany jako proboszcz Krasnoborski. Wspaniały pies „Baca” nawet nieźle mnie przestraszył. Najlepszym sposobem na atakujące zwierzę jest nagle postawa bezruchu. Również w innych parafiach spotykałem psy i koty, nie zawsze reprezentatywne. Nawet w takim mieście jak Łomża (miasto woj. 1975-1998) też były na służbie proboszcza. Z Ostrowi Mazowieckiej pamiętam ryżego psa, którego nawet przezwałem „Ruda Małpeczka”. W Ostrołęce raczej psów nie było, także kotów. Posiadali je sąsiedzi, np. na komendzie do specjalnych poruczeń.



św. Franciszek

Aktualnie w Elku widuję sporadycznie psy i koty w obrębie obiektów kościelnych czy też w ich pobliżu. Psy z reguły są trzymane prywatnie na różnych piętrach jako stróże oraz dodatkowy bodziec do zdyscyplinowania co do toalety wspomnianych.

A tak w ogóle, szanujmy wszelkie zwierzęta i to nie tylko okazjonalnie. W tym przedsięwzięciu niech nam wszystkim patronuje św. Franciszek z Asyżu.

P.S. W okresie szkoły podstawowej (1963-1971) autor był pewnego razu zaatakowany skutecznie i pogryziony przez psa mimo iż jechał na rowerze. Denaturat i inne środki wprawdzie zagoiły ranę, ale blizna pozostała wielkości pestki słonecznikowej. Pies ów dawno już nie żyje, ale czy był szczepiony, tego nie wiadomo, bo autor czasami jest...

Jastrzębna II – Łomża – Elk
Ks. Edward Anuszkiewicz

PROCES PRZECIWKO GEN. M. MIŁEWSKIEMU – PO RAZ DRUGI!

Sądowy proces przeciwko generałowi dywizji Mirosławowi Milewskiemu, byłemu ministrowi spraw wewnętrznych, członkowi Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, czasem trwania znacznie już przekroczył dystans maratoński. W styczniu minie dwa lata jak się rozpoczął. Kiedy natomiast się zakończy – Bóg raczy wiedzieć!

Gen. M. Milewski jest oskarżony przez białostocką Prokuraturę Okręgową o to, że 20 marca 1947r. aresztował w Miłkach k. Giżycka /wówczas w gminie Paprotki, powiat Łuczany/ Czesława B. Szczególne okrucieństwo tego aresztowania polegało na tym, że już 25 marca 1947r. Czesław B. Został wydany organom bezpieczeństwa ZSRR. Tam Czesław B. Został skazany i około 10 lat spędził na Syberii. Do kraju powrócił po roku 1956. Prawdopodobnie w następstwie ciężkich przeżyć stracił wzrok – obecnie mieszka w Goleniowie pod Szczecinem. Ten czyn podpada pod artykuł 105 kodeksu karnego, który wyłącza przedawnienie karalności. Z całym przekonaniem Czesław B. Twierdzi, że został aresztowany przez M. Milewskiego. Twierdzenia te przejęła prokuratura i w styczniu 1999r. rozpoczął się proces.

Gen. M. Milewski twierdzi z kolei, że fakty podane przez Czesława B., dotyczące jego aresztowania, są nieprawdziwe. Co więcej M. Milewski mówi, że ostatni raz czynność aresztowania wykonał 12 lipca 1945r. w Augustowie, gdzie pracował w tamtejszym UB – po czym sam został aresztowany przez UB, pod zarzutem współpracy z podziemiem. Zanim sprawa się wyjaśniła, prawie miesiąc spędził w więzieniu. Po tym czasie już nigdy nie wykonywał czynności aresztowania, ponieważ przez cały okres służby w UB był pracownikiem operacyjnym i jakakolwiek dekonspiracja /między innymi poprzez czynność aresztowania/ była surowo zabroniona i wręcz karana. Od aresztowań w UB był wydział śledczy i tylko jego pracownicy mieli prawo tego dokonywać.

W tej sytuacji skład sędziowski, pod przewodnictwem sędziego Leszka Wojgienicy z giżyckiego Sądu Rejonowego /miejsce czynu, Miłki, leży w powiecie giżyckim/, stanął przed poważnym dylematem: komu dać wiarę? – Czesławowi B. I Prokuraturze Okręgowej w Białymstoku, czy gen. M. Milewskiemu.

W takiej sytuacji zaczyna się coś, co prawnicy nazywają oceną wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, oskarżonego oraz świadków powołanych przez obie strony. Na przykład Czesław B. podaje, że w momencie aresztowania M. Milewski był ubrany w skórzaną kurtkę i skuł go kajdankami. Na to M. Milewski, że owszem posiadał skórzaną kurtkę, ale nigdy w niej nie chodził, bo w 1947r. taki strój w sposób nieprzyjemny kojarzył się ze sposobem ubierania niemieckich okupantów. Natomiast kajdanek w 1947r. w ogóle nie było – nikt ich nie produkował. Na to prokurator przedstawia sądowi

ciąg dalszy str. 9

MAŁŻEŃSKIE JUBILEUSZE

25-lecie i 50-lecie pożycia małżeńskiego to piękny Jubileusz. W tym roku świętowało go 41 par zamieszkałych na terenie miasta i gminy Lipsk. Uroczyste obchody ZŁOTYCH i SREBRNYCH GODÓW, Urząd Stanu Cywilnego organizuje od 1973 r.



W tym roku również, władze miasta i gminy zaprosiły pary małżeńskie na uroczyste obchody ich jubileuszy, które odbyły się w dniu 25 listopada w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. A były one szczególne, gdyż w gronie 30 par świętujących „Srebrne wesele” był burmistrz Andrzej Lićwinko z żoną Teresą oraz cztery pary rodzinne – rodzice obchodzący złote gody i ich dzieci świętujące 25-lecie pożycia małżeńskiego.

Uroczystość rozpoczęto Mszą Świętą w Intencji Jubilatów, którą celebrował ks. wikariusz Sławomir Marek Budny. W homilii podkreślił szczególną rolę rodziny we współczesnym społeczeństwie i w życiu każdego człowieka., złożył też życzenia złotym i srebrnym jubilatom.



Po mszy św. dostojni jubilaci udali się do sali widowiskowej w kinie „Batory” i tu czekała ich niespodzianka. Organizatorzy przygotowali część

artystyczną godną jubilatów. Był to godzinny koncert życzeń, podczas którego czytano wiersze, śpiewano



piosenki i prezentowano tańce. W roli konferansjer wystąpili Beata Bugieda i Wiesław Bochonko. Zespół Regionalny „Lipsk” wystąpił tym razem nie na ludowo lecz z piosenkami z okresu młodości jubilatów (lata 50-te i 70-te). Dziecięca grupa taneczna z domu kultury zaprezentowała tańce ludowe, dyskotekowe i latynoamerykańskie. Czytane wiersze były tak piękne i wzruszające, że słuchając ich, myśli powracały do chwil sprzed pięćdziesięciu lub dwudziestu pięciu lat.



Po zakończeniu części artystycznej jubilaci, w rytmie marsza weselnego, którego zagrał p. Stanisław Dziecichy i p. Jan Baranowski, przeszli do sali gdzie odbyła się główna część uroczystości. Tu dostojnych jubilatów, członków ich rodzin i zaproszonych gości powitali: kierownik Urzędu Stanu Cywilnego p. Helena Bondziul, sekretarz Urzędu Miasta p. Maria Hećman, przewodniczący Rady Miejskiej Antoni Kościuch i proboszcz parafii Rygałówka ks. kanonik Henryk Polkowski. Pan Antoni Kościuch złożył gratulacje i życzenia wszystkim jubilatom. Złoci jubilaci odebrali z rąk burmistrza Andrzeja Lićwinko przyznane im przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”.

Pary świętujące „Srebrne wesele” otrzymały dyplomy z rąk przewodniczącego Rady Miejskiej. Były też kwiaty, życzenia i łzy wzruszenia w oczach dostojnych jubilatów. Do grona jubilatów dołączył ks. Kanonik Henryk



olkowski, który w tym roku obchodził równie wspaniały jubileusz „25-lecia Kapłaństwa”. Burmistrz złożył księdzu życzenia w imieniu wszystkich jubilatów, obecnych gości i wręczył wiązanek kwiatów, a zespół regionalny przekazał swoje życzenia śpiewając – „Życzymy, życzymy i zdrowia i szczęścia i błogosławieństwa przez ręce Maryi”

Za pamięć, serdeczne życzenia, wygłoszoną homilię, kwiaty i część artystyczną oraz zorganizowanie uroczystości, w imieniu wszystkich jubilatów,



podziękował burmistrz Andrzej Lićwinko, i życzył doczekania następnych jubileuszy w zdrowiu i spokoju. Jubilatów, ich rodziny i zaproszonych gości poczęstowano lampką szampana, owocami i słodyczami.

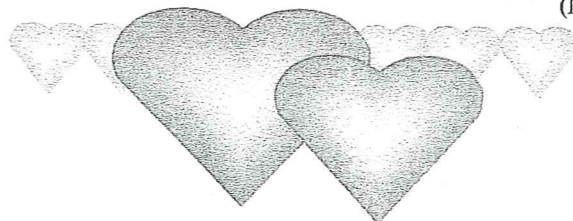
„Złote Gody” w tym roku świętowali Państwo: Stefania i Jan Nieścier ze Starożyńc, Marianna i Jan Żuk z Dolinczan, Janina i Jan Brynda z Rakowicz, Janina i Bolesław Dobko z Dulkowszczyzny, Pelagia i Kazimierz Tarasewicz z Jałowa, Stanisława i Stanisław Sewastianowicz z Kurianki, Maria i Edward Sadowniczyk z Bartnik, oraz Anna Adolf Eksterowicz z Lipska.

„Srebrni Jubilaci” to Państwo: Teresa i Andrzej Lićwinko z Lipska, Teresa i Józef Wilczyński oraz Czesława i Mieczysław Wnorowscy z Wołkusza, Janina i Henryk Bagieński z Dolinczan, Celina i Piotr Marcinkiewiczowie z Jacznik, Jadwiga i Tadeusz Bugiedowie z Rakowicz, Stanisława Krysztowicz i Stanisław Tkaczuk oraz Czesława i Tadeusz Snopko, Teresa i Eugeniusz Lisowscy z Bartnik, Weronika i Stanisław Jaroszewiczowie z Kopczan, Teresa i Jan Buraczykowie, Zofia i Antoni Buraczykowie – obie pary z Kurianki, Maria i Wiesław Olszewscy z Nowego Lipska, Lucyna i Stanisław Lisowscy z Podwołkusznego, Henryka i Stanisław Krysiukowie oraz Teresa i Kazimierz Zieziulowie ze Skieblewa, Zofia i Andrzej Hryń, Regina i Kazimierz Krahel, Marianna i Ryszard Pietrewicz, Teresa i Leszek Masiejczyk, Teresa i Józef Kuleszewicz, Danuta i Kazimierz Krawczukowie, Małgorzata i Sylwester Kasjan, Regina i Eugeniusz Załęscy oraz Zofia i Józef Dajnowicz z Lipska.

Podwójne pary rodzinne obchodzące jubileusz złotych i srebrnych godów: Państwo Zofia i Bronisław oraz Janina i Henryk Trochimowiczowie, Stanisława i Jan Dadura oraz Zofia i Czesław Filipiakowie, Irena i Edward Grabowscy i Państwo Irena i Wiesław Drapczukowie, a także Państwo Maria i Zygmunt Maciejewscy oraz Alicja i Tadeusz Warchołowie wszystkie pary z Lipska.

Redakcja „Echa Lipska” składa jubilatом serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności oraz doczekania następnych jubileuszy.

(MB)



A LEWICA JEST...

We wrześniu 1999 r. powstało w Lipsku Koło Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Początkowo liczyło ono kilku członków. Obecnie po roku działalności, której podstawą była analiza sytuacji społeczno-gospodarczej w gminie, koło powiększyło się do 11 osób.

Za niepokojące zjawisko koło SLD uważa ciągle wzrastające w Lipsku bezrobocie, malejącą ilość miejsc pracy oraz niewystarczające działania władz gminy zmierzające do poprawy tego zjawiska.

Przewodniczącym Koła SLD w Lipsku jest Wacław Margielewicz - tel. 642 21 93.

Warto podkreślić bardzo ciekawą formę montażu – postać Anastazji Milewskiej, jej życie, działalność, przybliżono poprzez wspomnienia osób, które były jej bliskie.

Anastazja Milewska to osoba niezwykle, taką zapamiętali ją mieszkańcy Lipska. Ceniona głównie za to, że pokochała „naszą małą ojczyznę” i do końca pozostała jej wierna. Po poznaniu niektórych faktów z życia Anastazji Milewskiej, wspomnień i opinii osób, którym tak ciepły i serdeczny jej obraz utkwił w pamięci, nasuwa się refleksja, że można być człowiekiem niezwykle w zwykłej codzienności.

Serdeczność wobec innych ludzi, bezinteresowna pomoc oraz rzetelne wykonywanie swoich obowiązków to cechy wyjątkowe i warto je przekazać młodemu pokoleniu. Należy również pamiętać, tak jak patronka naszej szkoły, że miłość ojczyzny zaczyna się od przywiązania i szacunku do swojej miejscowości.

B. Mucha

SPORTOWE SUKCESY

W dniu 29 listopada b.r. na sali gimnastycznej szkoły podstawowej w Lipsku odbył się mecz towarzyski w piłce siatkowej pomiędzy drużynami UKS „Komunalnik” z Grodna (I liga Białorusi) i LKS „Biebrza” z Lipska. Po za ciętej walce nasza drużyna uległa pierwszo-ligowemu zespołowi, wynikiem 3 : 2.

02 grudnia br. w Augustowie odbył się turniej piłki siatkowej o Puchar Starosty Powiatu Augustowskiego. W imieniu starosty Turniej otworzył jego zastępca p. Wiesław Litwiejko. W Turnieju uczestniczyło 8 drużyn, które podzielono na dwie grupy. W grupie A znalazły się następujące drużyny:

1. UKS Augustów
2. LKS Lipsk
3. Gołdap
4. Tajno

zaś w grupę B tworzyły zespoły:

1. Augustów „Binduga”
2. Augustów „Dziewiąta Fala”
3. „Mlekpól” Grajewo
4. Budzisko „Granica”

Do finału weszły 4 drużyny: UKS i „Dziewiąta Fala” z Augustowa oraz zespół z Grajewa i z Lipska. Końcowa kwalifikacja zespołów wyglądała następująco:

I miejsce – LKS „Biebrza” Lipsk

II miejsce – „Dziewiąta Fala” Augustów

III miejsce – UKS Augustów

Pozostałe zespoły zajęły miejsca w następującej kolejności: Grajewo, Augustów „Binduga”, Gołdap, Tajno i Budzisko.

Jesteśmy z Was dumni chłopaki!

Naszym zawodnikom, z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzymy zdrowia, zapału do walki na boisku, jeszcze wielu wygranych meczy i pomyślności w życiu osobistym. Składamy także serdeczne podziękowania społecznym opiekunom siatkarzy: Panu Wincentemu Suszyńskiemu –

prezesowi klubu, Panu Janowi Krysiukowi oraz innym działaczom zaangażowanym w pracę LKS „Biebrza”.

/red/

Wigilia w Domu Papieskim

podczas śródowej audiencji generalnej. Ale - jak doskonale wiadomo - okres Bożego Narodzenia to dla Jana Pawła II nie tylko liturgiczne celebracje i śpiewanie kołęd. W tym czasie pamięta on szczególnie o najbardziej potrzebujących i odrzuconych przez świat. W historii tego pontyfikatu wyraziście zapisała się data 27 grudnia 1983 roku, kiedy to Jan Paweł II odwiedził rzymskie więzienie w dzielnicy Rebibbia, gdzie spotkał się w cztery oczy także z zamachowcem Ali Agcą.

**Przewodniczącemu Rady Społecznej przy
Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki**

Zdrowotnej w Lipsku

Janowi Nikodemowi Zakarzeckiemu

wyrazy współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składa

dyrektor i pracownicy SP ZOZ w Lipsku

**Koledze Janowi Zakarzeckiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu**

zgonu

TEŚCIOWEJ

składają

członkowie Rady Miejskiej i Zarządu

Miejskiego w Lipsku

**Wyrazy żalu i głębokiego współczucia z
powodu śmierci**

MATKI i TEŚCIOWEJ

Państwu

Krystynie i Janowi Zakarzeckim

składają pracownicy kultury

PROCES PRZECIWKO GEN. M. MILEWSKIEMU- *ciąg dalszy*

zdjęcia i opisy z tamtego okresu, z których wynika, że jednak niektórzy chodzili w skórzanych kurtkach.

Takich przykładów w tym procesie jest cała masa – naprawdę można stracić orientację. Powyższe stwierdzenie zdaje się również podzielać skład sędziowski, bowiem sędzia L. Wojgienica /na oko w wieku 40-tu paru lat/, za wszelką cenę chce uzyskać jakiś konkretny, namacalny ślad tamtych wydarzeń. Ponieważ rzecz dotyczy okresu sprzed 53 lat, to jedyny ślad, jeśli w ogóle istnieje, może znajdować się tylko w archiwach. Dlatego też sąd zwracał się do przeróżnych archiwów: białostockich, olsztyńskich, warszawskich, sądowych, wojskowych, MSWiA, UOP-u itp. itd. Archiwiści żądane przez sąd materiały nadsyłał, lub nie. Między żądaniem dostarczenia dokumentów z archiwum a odpowiedzią, upływało czasami po kilka miesięcy. To skutkowało tym, że proces zaczął się przedłużać w nieskończoność. Zdenerwowany takim stanem rzeczy rońca M. Milewskiego, wykorzystał okazję i kiedy przerwa w procesie trwała dłużej niż 35 dni, zażądał aby proces zacząć od nowa. Takie żądanie prezes Sądu Rejonowego obligatoryjnie – na podstawie właściwych przepisów – musiał spełnić. Teraz więc przerwa w procesie na pewno nie będzie trwała dłużej niż 35 dni – jest więc szansa na jego wcześniejsze zakończenie. Lecz to nie koniec historii.

W każdym procesie najbardziej istotną rzeczą jest wyrok. Tu sędzia L. Wojgienica stoi przed niezwykle trudnym zadaniem – wyrok trzeba bowiem uzasadnić. Najprawdopodobniej będzie tak, że jakkolwiek wyrok zapadnie, zakończy się rewizją w wyższej instancji sądowej – w tym przypadku w Sadzie Okręgowym w Olsztynie. To z kolei będzie już trzeci proces w tej samej sprawie.

Można by zatem postawić pytanie: po co nasz wymiar sprawiedliwości wikła się w sprawy nie do wyjaśnienia z prawnego punktu widzenia? Humanitarna z założenia

tytucja nieprzedawniania karalności – mająca dawać satysfakcję ofiarom – staje się swoim przeciwieństwem, mechanizmem bezdusznym i ślepym, jak z powieści Franca Kafki, też pod tytułem „Proces”/a propos/. Rok 1947 należy już tylko i wyłącznie do historyków, prawnicy raczej powinni się trzymać od niego z daleka.

Żałować wypada, że na sali sądowej nie siedzą historycy /wśród publiczności/. Historie tam opowiadane brzmią zupełnie inaczej niż wyabstrachowane uogólnienia z podręczników historii – a czasem wręcz wskazują, że oficjalna historiografia znowu zaczyna tworzyć białe plamy.

Nietuzinkowa postać generała Mirosława Milewskiego została zmitologizowana do granic możliwości i to zarówno w Lipsku, Augustowie, jak i Białymstoku. Dramatyczne koleje jego życia w Lipsku, Augustowie, Białymstoku i Warszawie mogły by być kanwą powieści sensacyjno-politycznej, o jakiej pojęcia nie mają MacLean z Ludlumem i Suwarowem, lecz koleje te są logiczne i wynikają jedno z drugich, a motywy postępowania generała, całkiem ludzkie i zrozumiałe.

(CW)

Spotkanie z wojewodą

- W sprawie rozbudowy augustowskiego sanatorium wydaje się, że jedyną realną drogą postępowania jest powołanie spółki z udziałem miasta, powiatu, województwa oraz podmiotów prywatnych. Do tego należy znaleźć inwestora strategicznego. Wtedy jest gwarancja, że w sprawie augustowskiego sanatorium coś zacznie się dziać i obecny marazm zostanie przełamany.

Samorządowcy zadawali również pytania ogólne: dlaczego jest taka mizéria finansowa, wyraźna wręcz dyskryminacja prowincji, wsi, małych miasteczek. Na to padła odpowiedź typu: to nie ja, to kolega. Otóż K. Łukaszuk odpowiedziała, że przez ostatnie kilkadziesiąt lat, w obecnym woj. podlaskim budowano przede wszystkim Łomżę i Suwałki, kosztem właśnie prowincji. Suwałki np. zwiększyły swoją materię komunalną oraz mieszkańców, aż trzykrotnie. Gdyby pieniądze przeznaczone na ten wzrost, rozłożyć równomiernie na wszystkie jednostki terytorialne, wszyscy żylibyśmy w innym kraju.

(CW)

ŚWIĘTO PATRONA SZKOŁY

Ostatnie miesiące obfitowały w różne uroczystości. Najważniejszym wydarzeniem dla społeczności Szkoły Podstawowej w Lipsku okazało się Święto Patrona Szkoły. Święto dość wyjątkowe, ponieważ akurat w tym roku obchodziliśmy dwudziestolecie nadania szkole imienia Anastazji Milewskiej. Szczególną inicjatywą wykazał się Samorząd Uczniowski, organizując konkursy dla wszystkich uczniów.

Uczniowie klas młodszych wzięli udział w konkursie plastycznym „Portret patronki”. Zwycięzcą i autorem najpiękniejszej pracy okazał się Julian Chomiczewski z klasy III b.

II miejsce przyznano Monice Czulewicz z klasy II a, wyróżniono również prace:

Żanety Szczurko z klasy II a

Justyny Rolewicz z klasy III b

Krzysztofa Wekszejdera z klasy II a

Agnieszki Tarasiewicz z klasy II a

Uczniowie klas V-VI mieli możliwość popisania się wiadomościami w „Konkursie wiedzy o patronce”. Tutaj też przyznano nagrody:

I miejsce – klasa V c - Sławomir Olechowski,

Wioleta Jakubiak,

Krzysztof Sierocki,

Krzysztof Paluch

II miejsce – klasa V b

III miejsce - klasa V a

Klasy VI zostały wyróżnione.

Ukoronowaniem uroczystości stał się montaż słowny przygotowany przez klasę VI a pod kierunkiem p. mgr Ireny Dietczyk. W apelu uczestniczyli wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej w Lipsku.

Warto podkreślić bardzo ciekawą formę montażu – postać Anastazji Milewskiej, jej życie, działalność, przybliżono poprzez wspomnienia osób, które były jej bliskie.

Anastazja Milewska to osoba niezwykle, taką zapamiętali ją mieszkańcy Lipska. Ceniona głównie za to, że pokochała „naszą małą ojczyznę” i do końca pozostała jej wierna. Po poznaniu niektórych faktów z życia Anastazji Milewskiej, wspomnień i opinii osób, którym tak ciepły i serdeczny jej obraz utkwił w pamięci, nasuwa się refleksja, że można być człowiekiem niezwykle w zwykłej codzienności.

Serdeczność wobec innych ludzi, bezinteresowna pomoc oraz rzetelne wykonywanie swoich obowiązków to cechy wyjątkowe i warto je przekazać młodemu pokoleniu. Należy również pamiętać, tak jak patronka naszej szkoły, że miłość ojczyzny zaczyna się od przywiązania i szacunku do swojej miejscowości.

B. Mucha

SPORTOWE SUKCESY

W dniu 29 listopada b.r. na sali gimnastycznej szkoły podstawowej w Lipsku odbył się mecz towarzyski w piłce siatkowej pomiędzy drużynami UKS „Komunalnik” z Grodna (I liga Białorusi) i LKS „Biebrza” z Lipska. Po za ciętej walce nasza drużyna uległa pierwszo-ligowemu zespołowi, wynikiem 3 : 2.

02 grudnia br. w Augustowie odbył się turniej piłki siatkowej o Puchar Starosty Powiatu Augustowskiego. W imieniu starosty Turniej otworzył jego zastępca p. Wiesław Litwiejko. W Turnieju uczestniczyło 8 drużyn, które podzielono na dwie grupy.

W grupie A znalazły się następujące drużyny:

1. UKS Augustów
2. LKS Lipsk
3. Gołdap
4. Tajno

zaś w grupę B tworzyły zespoły:

1. Augustów „Binduga”
2. Augustów „Dziewiąta Fala”
3. „Mlekpól” Grajewo
4. Budzisko „Granica”

Do finału weszły 4 drużyny: UKS i „Dziewiąta Fala” z Augustowa oraz zespół z Grajewa i z Lipska. Końcowa kwalifikacja zespołów wyglądała następująco:

I miejsce – LKS „Biebrza” Lipsk

II miejsce – „Dziewiąta Fala” Augustów

III miejsce – UKS Augustów

Pozostałe zespoły zajęły miejsca w następującej kolejności: Grajewo, Augustów „Binduga”, Gołdap, Tajno i Budzisko.

Jesteśmy z Was dumni chłopaki!

Naszemu zawodnikowi, z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzymy zdrowia, zapału do walki na boisku, jeszcze wielu wygranych meczy i pomyślności w życiu osobistym.

Składamy także serdeczne podziękowania społecznym opiekunom siatkarzy: Panu Wincentemu Suszyńskiemu –

prezesowi klubu, Panu Janowi Krysiukowi oraz innym działaczom zaangażowanym w pracę LKS „Biebrza”.

/red/

Wigilia w Domu Papieskim

podczas środowej audjencji generalnej. Ale - jak doskonale wiadomo - okres Bożego Narodzenia to dla Jana Pawła II nie tylko liturgiczne celebracje i śpiewanie kołęd. W tym czasie pamięta on szczególnie o najbardziej potrzebujących i odrzuconych przez świat. W historii tego pontyfikatu wyraziście zapisała się data 27 grudnia 1983 roku, kiedy to Jan Paweł II odwiedził rzymskie więzienie w dzielnicy Rebibbia, gdzie spotkał się w cztery oczy także z zamachowcem Ali Agcą.

**Przewodniczącemu Rady Społecznej przy
Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki**

Zdrowotnej w Lipsku

Janowi Nikodemowi Zakarzeckiemu

wyrazy współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składa

dyrektor i pracownicy SP ZOZ w Lipsku

**Koledze Janowi Zakarzeckiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu**

zgonu

TEŚCIOWEJ

składają

członkowie Rady Miejskiej i Zarządu

Miejskiego w Lipsku

**Wyrazy żalu i głębokiego współczucia z
powodu śmierci**

MATKI i TEŚCIOWEJ

Państwu

Krystynie i Janowi Zakarzeckim

składają pracownicy kultury

Krzyżówka

	1		2			3				4		5	
	22		11									19	
6		4	7		8	9		18	10		11	12	12
	13				14					15			3
		16				17		2	18				
				19	1	20			20	21		22	8
23	24	25	26			27		24					
	28				7				29		30		31
	32					33				34			
35				36	37			16	38				
	21			39						40		41	
											9		
	42	43	44									23	
		45						46	47	48	15	49	50
	51					52							
	53		5			54		55					
	56					57		6		58	10		
59								60					
			17										
			61							62			
								14					

POZIOMO:

6. porwał Helenę
9. ukłucie żądłem
13. „Bema Pamięci Żałobny...”
15. próba
16. goniony z przytupami
19. powiększenie tarczycy
20. meldunek relacja
23. styl Pałacu w Wilanowie
27. napisał „Zemstę”
28. ciastko z orzechami, migdałami i miodem
29. tama, blokada
32. pełne wraków
33. jałowcówka
34. skóra cielęca na torebki
35. król Sparty zginął pod Termopilami
38. wpada do luzu
39. kuzyn karpia
40. miano
42. dywersja
45. wyporność statku
46. zakup, sprawunek
51. babie jesienią
52. kręci się w lunaparku
53. okrasa, tłuszcz do potraw
55. nitki w zupie
56. filozof spod żelazka
57. uskrzydłony lew z głową i szponami orła
58. atrybut ministra
59. kraj z Kopenhagą
60. lincz
61. zarys, sylwetka
62. część długu

PIONOWO:

1. dawniej rządził Rosją
2. wyspa z Nikozją
3. świętuje 17 kwietnia
4. niedopałek
5. drzewo iglaste
7. ryba na bezrybiu
8. haustorium
10. leśny, wiosenny grzyb jadalny
11. kapitan „Nautilus”
12. stała posada
14. narząd wzroku
17. uroczyste otwarcie wystawy
18. broń palna
21. krzewiciel, propagator
22. kanalizacyjna lub wydechowa
24. wyprowadził armię polską do Iranu
25. złote, leśne lub owcze
26. kita
30. pojedyncza sztuka
31. willa Szymanowskiego
33. chata dla fiata
36. ozdobna przegroda w cerkwi
37. termin
41. kwadrat lub pentagon
43. kozacki dowódca
44. znawca roślin
46. głęboki przed podjęciem decyzji
47. Jasir przywódca Fatah
48. drzewo liściaste
49. matka z Kalkuty
50. z liściem klonu na fladze
51. kamerdyner
54. odmiana chalcedonu

Rozwiązanie krzyżówki z nr 11/2000 brzmi: „NOC LISTOPADOWA”.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 24 utworzą rozwiązanie, które wraz z załączonym kuponem, należy dostarczyć do redakcji w terminie do **10 stycznia 2001 r.**

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę książkową.



„ECHO LIPSKA” miesięcznik informacyjny Urzędu Miejskiego w Lipsku.

Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23.

Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk.

WITAMY XXI WIEK

W czasie zmiany roku człowiek narażony jest na szczególne niebezpieczeństwo. Dlatego wskazane jest świętować Sylwestra w gronie przyjaciół, bowiem przebywanie w grupie chroni przed złymi duchami.

Mając to na uwadze, już dziś proponujemy mieszkańcom gminy spotkanie

31 grudnia (sylwester)
na placu przy Miejsko - Gminnym
Ośrodku Kultury w Lipsku.

Już od godz. 23⁰⁰ będzie można potańczyć, a z wybiciem godz. 24⁰⁰ strzałami z szampana i petard przywitamy razem

NOWY 2001 ROK!

**Niech tej nocy nikt
nie będzie sam**

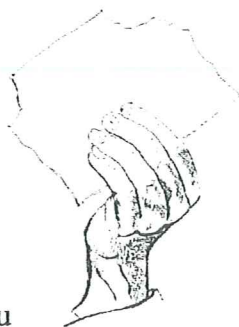
CZEKAMY !

OPLATEK

Zieleń pachnącej gałązki,
zamyślane oczy,
w drżącej dłoni biały opłatek –
bilet do przebaczenia.

Promienna gwiazda
blaskiem migoce,
cichość świętego wieczoru
i serca bicie, i gniew się topi
kiedy siadamy do stołu.

W bieli obrusa torują drogę
nieśmiałe słowa,
w uścisku dłoni
Jezus się rodzi,
witany łzą wzruszenia.



WIERSZ WIGILIJNY

Świeci gwiazdka na niebie
Wigilijna, grudniowa
To zabłyśnie nad światem,
To za chmury się chowa.

Po wszechświata bezdrożach
Zimny księżyc się szweda,
Skrzypi gałąź na sośnie.
Hej! Kolęda, kolęda!

Siedzi babcia staruszka
Przy bielonym kominie,
Trzyma w ręku opłatek
I łąza z oczu jej płynie.

Bo jest słaba i smutna
I samotna jak palec
Nikt tu kolęd nie śpiewa,
Nikt już świeczek nie pali.

Rozleciały się dzieci
Hen po świecie szerokim,
Po rodzinnym mieszkaniu
Nie zatętnią ich kroki.

Dziadek dawno już umarł,
Pewno siedzi gdzieś w niebie,
Płacze babcia i wzdycha
By ją zabrał do siebie.

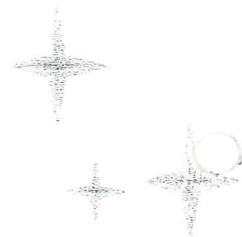
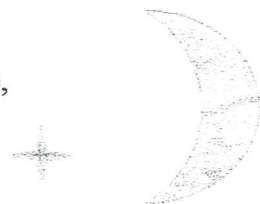
Hej! Kolęda, kolęda,
Kroczą wrony nad polem
Coraz więcej miejsc pustych
Jest w wigilię przy stole.

NA GRUDNIOWYM NIEBIE

Na grudniowym, szarym niebie
Wigilijna gwiazdka wschodzi
O tej porze, przed wiekami
Chrystus w stajni się narodził.

Pozostał już między nami
O zbawienie dusz się trwoży
W sercach ludzkich mieszkać pragnie
Chce, by przed nim je otworzyć.

Zróbcie miejsce mu w swych domach
W tę noc cichą, uroczystą
Niech na zawsze w nich zostanie
Z Rodzicielką swą przeczystą.





KONKURS

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska ogłasza: „Konkurs na najładniejszą dekorację bożonarodzeniową” w kategorii:

- sklepy i zakłady pracy,
- domy wolnostojące,
- balkony.

Przewidziane są symboliczne nagrody.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w „Echu Lipska” w miesiącu lutym.

Zapraszamy

JAK TO DAWNIEJ BYWAŁO...

Po przewrocie majowym w 1926 roku w Lipsku został zorganizowany Związek Strzelców, do którego chętnie wstępowali młodzi chłopcy. Do zorganizowania związku przyjechał z Grodna (obecnie na terenie Białorusi) Jan Chalecki – porucznik rodem z Lipska. Organizacja liczyła około 40 osób. Głównym szefem został Franciszek Kubat – sekretarz Urzędu Gminy w Lipsku. Komentantem został pracownik gminy Kwiatkowski, zastępcą Sztukowski Władysław (Jasionowiec). Strzelcy brali udział w uroczystościach państwowych 3-ciego Maja i 11-tego Listopada, a także w procesji na Boże Ciało. Pamiętam jak na Boże Ciało od rynku, gdzie mieściła się świetlica, ze śpiewem maszerowali „strzelcy” – szli ulicą Kościelną do ulicy Batorego. Potem z powrotem i włączyli się do procesji. Szli tuż za baldachimem. Ksiądz proboszcz Antoni Kuklewicz złożył się, gdyż była to organizacja Piłsudskiego.

ciąg dalszy str. 2



*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy błogosławieństwa Bożej Dziecinie
na trud i zmagania w codziennym życiu, a także radości*



*i pokój w sercu oraz wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym 2001 roku*

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska



Gratulacje

księdzu lic. EDWARDOWI ANUSZKIEWICZOWI

z okazji otrzymania godności KANONIKA

Kapituły Kolegiackiej Sejneńsko-Wigierskiej

składa

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska



Sprostowanie

W trakcie publikowania sztuki teatralnej p. Witolda Lewoca pt. „Na ratunek Jasionowa” wystąpił błąd. Zabrakło tekstu od zdania „Łączność przez gońców znana była, zdaje mi się, jeszcze w czasach prehistorycznych.” (Nr 315 biuletynu), który drukujemy poniżej:

„KONAR – (...) Najwyższa nasza technika, to rower, co jak na warunki leśne zdaje egzamin. Ale ważne wiadomości przychodzą spóźnione. Znając niemiecką dokładność możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że do tej chwili poczynili oni już daleko idące przygotowania, którym nie byłbyś już w stanie przeszkodzić. Cała nadzieja w tym, że miejscowa ludność jest świadoma niebezpieczeństwa po niedawnej potyczce żandarmerii z oddziałem Uderzeniowych Batalionów Kadrowych w Sokolim Lesie i jak mi wiadomo, na noc opuszcza swoje domy. Niebezpieczeństwo nie wydawało się takie oczywiste, gdyż w potyczce tej nie zginął Niemiec, natomiast zginęli dwaj partyzanci.

ZALECZ – Ty nie masz woli walki ani woli zwycięstwa...

KONAR – To już nie prawda. Ja muszę patrzeć i widzieć dalej, aniżeli ty. Ja jestem odpowiedzialny za losy nie tylko twojego oddziału i pozostałych ale też za losy ludności cywilnej naszego obwodu. Dlatego też może więcej wiem i więcej muszę rozumieć. Ty i twoi żołnierze...” (c.d. w Nr 316).

Za błąd, autora i wszystkich czytelników przepraszamy.

Redakcja

JAK TO DAWNIEJ BYWAŁO...

Kiedy procesja weszła do kościoła, oni stanęli w środkowej nawie. W dalszej części Mszy, ksiądz proboszcz A. Kuklewicz grzmiał na nich ile miał tchu.

Jarmakowicz Bronisław w tym czasie był wójtem gminy w Lipsku i w jego gabinecie pod ścianą stał stojak z karabinami, były to tak zwane „Flowery”. Pewnego dnia, kiedy Jarmakowicz wracał z urzędu do domu, na ganku plebanii siedział ksiądz Kuklewicz i zawołał go: „Panie wójcie chodźcie do mnie”. Jarmakowicz podszedł, wówczas ksiądz zaprosił go do kancelarii – powiedział: – „Proszę siadać”, a sam chodząc po kancelarii wskazał palcem na wójta i rzekł: – „Jak Piłsudski umrze, to ciebie powieszają”. Na te słowa wójt odpowiedział: – „Mam w Lipsku taką opinię, że prócz księdza proboszcza, nikt nie odważy się mnie założyć pętli”. Po tych słowach wyszedł.

W Lipsku w owym czasie istniała Straż Pożarna Ochotnicza, która posiadała orkiestrę dętą. Część instrumentów sfinansowana była przez urząd gminy, a część zakupił ksiądz Kuklewicz – po tym incydencie przestała istnieć. Jarmakowicz patrząc na to, szybko zareagował, udzielił straży bezzwrotnej pożyczki w wysokości 500 zł w celu wykupienia instrumentów. Zostały one z powrotem przejęte przez orkiestrę.

W tym czasie wójt zarabiał 130 zł miesięcznie, był małorolnym rolnikiem. W tym czasie za 500 zł można było kupić 500 kg żywca wieprzowego lub 5 średnich krów.

Podczas komasacji gruntów, mieszkańcy Lipska zrzekli się po kilkanaście złotych z własnej „oceny gruntów” na rzecz parafii, aby stworzyć przyzwoite gospodarstwo parafialne (około 11 ha).

Gospodarstwo to przecinała ul. Przechadzka (obecnie Pusta), która była od czasów króla Stefana Batorego. Ksiądz swemu gospodarzowi polecił zorać tę ulicę na całej szerokości gospodarstwa i postawić płoty. W nocy wielokrotnie te płoty były łamane przez ludzi korzystających z tej ulicy, którzy dojeżdżali do swoich pól.

Ksiądz proboszcz A. Kuklewicz odstraszał przejeżdżających ludzi przez zoraną ulicę – strzelając z dubeltówki. Ci co korzystali z tej ulicy, chcąc dojechać do swoich pól, zmuszeni byli do pokonywania bardziej niewygodnych przejazdów, do ludzi tych należeli między innymi Stanisław Chomiczewski, Józef Skokowski. Opisane wyżej incydenty mogą potwierdzić: córka Chomiczewska obecnie Anna Zakarzecka, Wacław Citko, Łozowski Kazimierz i inni starsi mieszkańcy Lipska.

Ulica Pusta była zamknięta do października 1939 roku – kiedy to weszły wojska radzieckie i od tamtej pory jest ulicą przejeżdżną.

Do powyższego artykułu załączam dokument z dnia 12 maja 1937 roku, jako dowód rzeczowy na udzielony bezzwrotny kredyt Straży Pożarnej Ochotniczej.

(maj)

Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej
w Lipsku,
L. 12/37.

Osada Lipsk dnia 12 maja 1937r.

Z A S W I A D C Z E N I E . . .

Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej w Lipsku stwierdza, że p. Jarmako Bronisław udzielił bezzwrotnej pożyczki dla tej Straży na poczet wykupienia instrumentów od Ks. A. Kuklewicza z tytułu zaległej dla niego pożyczki udzielonej swego czasu dla Straży. – Suma 25. 500 (pięćset)

Sekretarz



Wyrazy szczerzego współczucia

Krystynie i Janowi

ZAKARZECKIM

z powodu śmierci

MATKI i TEŚCIOWEJ

składa

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Janowi i Jadwidze

SEWASTIANOWICZ

z powodu śmierci

OJCA i TEŚCIA

składa

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk,

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23.

G.P.II-441/351/82